

Tablica sensoryczna – busy board DIY



*Cześć stary, co nowego? A, nic szczególnego,
praca – dom, praca – dom.*

Klasyka gatunku? Taki dialog każdy z nas odbył pewnie nieraz. Czym jest czas w pracy? Wiadomo – roboczogodziny. Czas w domu? 8 godzin relaksu i 8 godzin snu – tak co do zasady, teorii i modelu. Ale jeśli czas w domu spędza się z małuchem, czas liczy się inaczej. 8 godzin relaksu i snu to jedno, a pozostałe godzinki to opieka, zabawa, nauka itd. Przydałoby się zyskać parę chwil choćby po to, żeby zaspokoić jedną z potrzeb leżących u podstaw piramidy Masłowa.

TABLICA MANIPULACYJNA

Czas, jak wszystko, ma swoją wartość i da się go kupić, a ktoś potrafi nim lepiej handlować niż rodzice? Zabawka – 10 minut spokoju, książeczka / bajka 15 minut spokoju, sen – 10 godzin spokoju, weekend u dziadków – 48 godzin spokoju. Dlatego też w czasie spędzonym z maluchem rodzic stosuje nieznaną mu wcześniej jednostkę – *spokojogodziny*. Jednostki tak niezwyklej jak życie z dzieckiem, ponieważ posiadającej z jednej strony wymierną wartość finansową, jak i bezsprzecznie bezcennej. Królestwo za spokój, jak mawiał klasyk. A Ty ile byś dał za godzinę spokoju?

Jako rodzic dziecka kochającego wszelkie włączniki, gniazda, lampki, wyświetlacze, drzwiczki masz trzy wyjścia. Pierwsze: pozwolić swobodnie grzebać mu we wtyczkach i włącznikach, przewracać sprzęty domowe, trzaskać szufladami, „programować” pralkę, oświecać rodzica nowymi funkcjami smartfona. Efekt? Poza oczywistymi ryzykami kalectwa lub śmierci, sprzęty domowe w rozsypce, a liczba *spokojogodzin* zerowa (bo kto w takich warunkach zazna spokoju?). Opcja druga to pablokować wszystko, nic nie dawać, nic nie pokazywać, zewsząd odganiać. Opcja bezpieczna, ale i dająca zero czasu na rozstrzygnięcie dylematu czy lepiej skorzystać z toalety, czy zjeść śniadanie. Osobiście uważam też, że taki model łamie kręgosłup późniejszej kreatywności i ciekawości świata. Opcją trzecią jest zbudowanie zabawki o wdzięcznej nazwie *busy board*, czyli tablicy manipulacyjnej, która da małemu odkrywcy bezpieczny dostęp do zabronionych atrakcji, pozwoli na rozwijanie zdolności manualnych, a rodzicowi zapewni masę *spokojogodzin*.

Co do zasady budowa tablicy jest prostym, choć nieco czasochłonnym przedsięwzięciem. Na deskę przykręcamy wszelkiej maści włączniki, przełączniki, zasuwki, skoble, kłamki, uchwyty. Najlepiej jakby jeszcze montowane przedmiotowy zalegały bezcelowo w naszej piwnicy lub schowku, ale zawsze można też je kupić w pierwszym lepszym sklepie budowlanym i elektrycznym. Do montażu całości wystarczą też podstawowe narzędzia typu wiertarka, śrubokręt, lutownica, brzeszczot lub wyrzynarka i pędzel. W załączonym pliku PDF znajdziecie kolejne kroki budowy przedstawionego *busy boarda* ze

szczegółowymi opisami, wskazówkami i schematami jego wykonania. Do dzieła!

Szczegółową instrukcję DIY znajdziecie tutaj: [KLIK](#)

A poniżej filmowa prezentacja działania tablicy:





**Podoba Ci się to, co przeczytałeś? Daj mi koniecznie znać!
Możesz to zrobić na kilka sposobów:**

- Polub mój fanpage na Facebooku **KLIK**
- Polub ten konkretny wpis lub udostępnij go klikając na ikonkę Facebooka poniżej
- Napisz mi ciekawy komentarz pod wpisem tutaj lub na Facebooku

Będę Ci wdzięczna za każdy taki gest, bo dzięki niemu będę wiedziała, że moi czytelnicy gdzieś tam są, czytają i podoba im się to, co piszę. Dziękuję!!!